



Prof. zwyczaj. dr hab. Aleksander Winiecki

Poznań, dnia 25 października 2018

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Macieja Krzysztofa Filipiuka
pt. „Biologia okresu lęgowego bączka *Ixobrychus minutus* (L., 1766) na stawach rybnych
Lubelszczyzny”**

Aspekt formalny rozprawy

Recenzję wykonałem na prośbę Rady Wydziału Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, wyrażoną w piśmie Dziekana prof. dr. hab. Kazimierza Trębacza z dnia 27.09.2018. Przedmiotem recenzji jest rozprawa doktorska mgr. Macieja Filipiuka o wymienionym wyżej tytule. Powyższa praca, w formie tradycyjnego maszynopisu, wykonana została przez Doktoranta w Zakładzie Ochrony Przyrody UMCS w Lublinie, promotorem był dr hab. Janusz Kloskowski.

Oceniana praca liczy 193 strony, jej **struktura** odpowiada przyjętym powszechnie zasadom konstruowania tego typu prac biologicznych, tj. podzielona jest na tematyczne rozdziały („Wstęp”, „Metodyka”, „Wyniki”, „Dyskusja”, „Podsumowanie i wnioski”, „Podziękowania”, „Spis literatury”, „Załączniki” oraz niezależne spisy: rycin, tabel i zawartości trzech załączników). Poszczególne rozdziały podzielono na tytułowane i numerowane podrozdziały i części niższego rzędu. Poza śródtekstowymi 26 rycinami (mapy, wykresy, fotografie) i 24 tabelami, trzy końcowe, również tytułowane załączniki zawierają łącznie kolejne 24 niezależnie numerowane tabele.

Ocena merytoryczna rozprawy

W recenzji doktorskiej, zauważone przez recenzenta uchybienia bądź fragmenty dyskusyjne najczęściej bywają zebrane w końcowej części recenzji po ogólnej ocenie rozprawy. Wobec wielowątkowości ocenianej rozprawy uznałem, iż będzie zasadne sukcesywne ocenienie kolejnych części pracy - rozdziałów/podrozdziałów. Na końcu recenzji zawarłem ostateczną ocenę pracy, popartą wypunktowaniem jej zalet, elementów dyskusyjnych i uchybień.

„Spis treści”.

Doktorant porusza w rozprawie kilka oddzielnie zdefiniowanych, choć wzajemnie powiązanych wątków naukowych, z których każdy mógłby być zaczynem odrębnych prac (dysertacji i potem publikacji). Zatem obszerny, trzystronicowy, czytelny spis treści jest znaczącą pomocą dla odbiorcy w zorientowaniu się w konstrukcji pracy. Uporządkowanie

problematyki badawczej zawartej w blokach tematycznych tekstu ma dobre odzwierciedlenie w spisie treści. Autor zastosował jednoznaczną numerację wyróżnionych rozdziałów, podrozdziałów, podrozdziałów drugiego- i trzeciego rzędu. I tu moja pierwsza uwaga. Jako zabieg niepotrzebny uznaję wyróżnianie (numerem i tekstem) w obrębie konkretnego podrozdziału, podrozdziału niższego rzędu, który jest jego jedynym elementem. Przykładowo, w podrozdziale „1.3.1. Preferencje siedliskowe” wyróżniono tylko jeden blok tekstowy „1.3.1.1. Charakterystyka miejsc gniazdowania”. Wobec braku oczekiwanego choćby jeszcze jednego podrozdziału o numerze „1.3.1.2”, taka konstrukcja hierarchiczności jest myląca. Znalazłem 6 takich przypadków. To uchybienie wg mnie natury technicznej.

„Wstęp”.

Rozdział „Wstęp” podzielony jest na 3 główne podrozdziały. Już w pierwszej części „Wstępu”, tzn. w podrozdziale „**Wprowadzenie**”, autor zarysowuje generalne przesłanki potrzeby badań nad ptakami wodno-błotnymi, związanymi z zasiedlanymi przez nie ekosystemami poddanymi szczególnie silnej antropopresji. Konsekwencją powszechnej degradacji wód i siedlisk okołowodnych są szybkie, z reguły negatywne trendy zasiedlających je gatunków ptaków. Dogłębne poznanie biologii i ekologii tych taksonów jest niezbędne nie tylko do podjęcia konkretnych form działań ochronnych. Umożliwia ono wypracowanie czułych metod monitoringu populacji pozwalających na bieżąco oceniać skuteczność tych działań. Doktorant jednoznacznie wykazał, że badania terenowe nad przedmiotem jego zainteresowania, tzn. związanym z omawianymi ekosystemami bączkiem *Ixobrychus minutus* są priorytetem. Jest to gatunek zasiedlający siedliska dla ludzi wyjątkowo trudno dostępne i wręcz niebezpieczne, specyfika morfologii i biologii gatunku narzuca konieczność stosowania terenowych metod badawczych o znacznej praco-, czaso- i finansochłonności. Dlatego odczuwa się wyjątkowe jak na dziedzinę ornitologii ubóstwo publikacji o biologii i ekologii tego gatunku, niedosyt budzi nawet stan wiedzy podstawowej, w tym rozbieżności w szacowaniu krajowej wielkości populacji rozrodzkiej i trendach populacyjnych. W domyśle jest to ogólny cel badań.

Podjęcie powyższej tematyki badawczej uznaję nie tylko za wyjątkowo uzasadnione, ale doceniam jako przejaw odwagi podjęcia przez doktoranta ryzyka uzyskania jedynie wyników częściowych, niepełnych. Mimo, że bączek jest gatunkiem o szczególnym znaczeniu w skali kontynentu i Unii Europejskiej (wpisany do Załącznika 1 „Dyrektywy Ptasiej”), pomimo podjęcia próby wypracowania metod monitoringu jego krajowej populacji lęgowej (książkowy poradnik z roku 2015), mimo małej, tylko szacowanej z nieznaną precyzją polskiej jego populacji (1000-1400 par), zapewne świadomie – wobec trudności metodycznych - gatunek ten został pominięty w prowadzonym przez GIOŚ projekcie „Monitoring Ptaków Polski”. A ze wszech miar bączek miał wręcz „obowiązek” tam zaistnieć. Niewątpliwie z powodu problemów

metodycznych, w konsekwencji braku obiektywnej wiedzy, gatunek ten został pominięty w wydanej w bieżącym roku (2018) przez GIOŚ obszernej, podsumowującej książki „Trendy liczebności ptaków w Polsce”.

Zatem podjęcie przez Doktoranta tematyki badawczej uznaję za wyjątkowo uzasadnione, wypełniające zauważalną lukę, a uprzedzając treści mojej recenzji zawarte dalej twierdząc, że Autor swe zamierzenia zrealizował. Praca nosi znamiona bardzo dużej samodzielności w zaplanowaniu i zrealizowaniu badań, choć nie byłaby ona pełna bez merytorycznego wsparcia promotora, także pomocy szeregu współpracowników, zwłaszcza w terenie. Doktorant wyraźnie podziękował im za to w tekście rozprawy.

W obszernym „Wstępie”, po „Wprowadzeniu” autor przedstawił sześciostronicowy „**Opis gatunku**” (opatrzone autorskimi fotografiami). To niewątpliwie niezbędny dla niespecjalisty wyciąg z wiedzy o morfologii, biologii i ekologii gatunku, ważny dla zrozumieniu dalszych treści pracy (np. wyboru wątków badawczych, zastosowanych metod, przedstawienia i interpretacji wyników). Jednakże umieszczenie w tym podrozdziale akapitu o prawnym statusie ochronnym gatunku na poziomie polskim i ponadkrajowym moim zdaniem zaburza treść tego podrozdziału. Te informacje winny się znaleźć wcześniej, we „Wprowadzeniu”.

Trzeci podrozdział „Wstępu” autor zatytułował „**Cel badań**”. Aż na 11 stronach wyartykułowano tam 6 konkretnych, niezależnych problemów badawczych związanych z biologią rozrodu badanego gatunku. Każdy z tych problemów (celów cząstkowych) został jednoznacznie określony w postaci numerowanych tytułów podrozdziałów (i wewnętrznych podpodrozdziałów). Nieoczekiwanie spora objętość tej partii tekstu jest wg mnie uzasadniona. Autor unaocznia w nim potrzebę zajęcia się wskazanymi problemami. Na podstawie cytowanej literatury prezentuje krótko obecny stan wiedzy o gatunku, wskazując liczne braki i niejasności, funkcjonujące przypuszczenia i domniemania, i w konsekwencji stawia swoje hipotezy badawcze. To wyjątkowo dobrze podbudowany merytorycznie (literaturowo) fragment rozprawy.

Rozdział drugi, zatytułowany „**Metodyka**” zawiera w sobie wyraźne dwa bloki tematyczne. Pierwszy to podrozdział „Teren badań” (z jedynym pod-podrozdziałem), drugi blok to 4 kolejne podrozdziały opisujące zastosowane podstawowe metody badawcze. Teren studiów to położone na Lubelszczyźnie 4 kompleksy stawów hodowlanych, badane w zróżnicowanym okresie 1-4 lat. Pozwoliło to na szersze, nie indywidualne ujęcie przestrzenne badanych problemów. Bardzo szczegółowy, czytelny i wieloaspektowy opis terenu badań ma według mnie uzasadnienie dla dalszych rozważań. Jednakże w swej formie i treści nie powinien być częścią „Metodyki”. Osobiście tekst ten wyróżniłbym jako odrębny podrozdział („Teren badań”), bądź fragment obszerniejszego podrozdziału (np. „Teren i metody badań”). Cztery kolejne podrozdziały

„Metodyki” są *de facto* bardzo dobrym, czytelnym opisem zastosowanych metod. Autor w sposób przemyślany dobrał zestaw metod terenowych i kameralnych. Te pierwsze to wykrywanie terytoriów, odłów ptaków dorosłych połączony z ich pomiarami i znakowaniem, wyszukiwanie i opis gniazd wraz z pomiarem zestawu parametrów opisujących jaja i pisklęta, pobór prób pokarmowych, monitorowanie gniazd w wykorzystaniu fotopułapek. Opisane i zastosowane metody kameralne to spektrum działań takich jak: ocena jakościowo-ilościowa pokarmu piskląt, określanie terminów rozpoczynania składania jaj i potem – klucia, sukcesu lęgowego i powodów strat, biometrii osobników, także powracalności na tereny lęgowe w aspekcie wieloletnim; dotyczy to również prezentacji zastosowanych metod statystycznych. Dobór terenu badań oraz zestawu metod badawczych został bardzo dobrze zaplanowany dla osiągnięcia wcześniej wyartykułowanych celów. Autor wykorzystał znajomość najnowszych metod stających się współczesnym standardem warsztatu badawczego. Przy wyjątkowej pracowitości i konsekwencji, Doktorant zebrał obszerny materiał terenowy, pozwalający na uzyskanie rzetelnych, dobrze opisanych i później przedyskutowanych wyników.

Rozdział trzeci - „**Wyniki**” jest bardzo mocną stroną rozprawy. Uzyskane wyniki zostały tradycyjnie omówione w kolejnych blokach tekstu (podrozdziałach), z dodatkowym odniesieniem do rycin, tabel oraz załączników. Doktorant przedstawił zebrane przez siebie dane dotyczące podstawowych, a częstokroć nie poznanych w wystarczającym stopniu elementów biologii rozrodu bączka. W szczególności to opis rozpoznanych preferencji siedliskowych (w tym semi-kolonijności), bardzo interesujący wątek kojarzenia par (także ich wierności), fenologii gniazdowania z uwzględnieniem istnienia lęgów powtarzanych i dwulęgowości. Kolejne aspekty to sukces reprodukcyjny i przyczyny strat w lęgach, opis diety bączka z uwzględnieniem typu zasiedlanych środowisk i wieku piskląt. Najwartościowsze z uzyskanych wyników wymienię w końcowej części recenzji. Dla tak nielicznego, skrytego i specyficznego w swej biologii gatunku budzi uznanie bogactwo zebranego i przeanalizowanego materiału. To podstawa reprezentatywności danych i możliwości późniejszej ich analizy. Składają się nań zwłaszcza: wykrycie i opisanie aż 128 gniazd, oznakowanie indywidualne 71 ptaków dorosłych, zebranie pomiarów 593 jaj, zaobrączkowanie 322 piskląt, zebranie 326 prób pokarmowych piskląt, bogata dokumentacja wizualna (serie fotografii i filmy z fotopułapek). Na uwagę zasługuje dobrze dobrany zestaw metod statystycznych jakimi posłużył się doktorant przy ocenie bogatego ilościowo i reprezentatywnego materiału, także dobre interpretowanie wyników analiz statystycznych.

W rozdziale „Wyniki” znalazłem tylko kilka niewielkiej rangi błędów i niedociągnięć. Dla rycin 8 i 9 brak w polu tych wykresów bądź w ich podpisie informacji o wielkości próby („N”). Zasadą jest, że ryciny winny być same w sobie czytelne. Odbiorca nie powinien szukać

powyższych wartości ($N=128$ gniazd) gdzieś w zwartym tekście. Dalej - osobiście uważam, że przy podawaniu skrajnych wartości pomiarów zbioru obiektów (np. objętości jaj, liczby jaj w zniesieniu, zagęszczeń par) nie powinno używać się zwrotu „waha się”. Wartości zmiennej raczej „zawierają się” w określonych granicach, a wahać się może jeden obiekt. Razi też, jako mało logiczne, podawanie wartości zagęszczeń (np. par/ha) będących wynikiem przeliczenia ze zdecydowanie mniejszych powierzchni. Tu dla jasności przykład z rozprawy (str. 58) - wykrywając 5 gniazd w małym, izolowanym płacie szuwaru (540 m^2) nie powinno się pisać o lokalnym zagęszczeniu 78,12 terytorium/ha szuwaru. Idąc tym tropem można uznać, że cała polska populacja bączka (1400 par) zmieści się śmiało w szuwarze o powierzchni ok. 18 hektarów (tj. 800×200 metrów). Pewien niepokój w kontekście późniejszej analizy budzi pozyskany w terenie zbiór danych dotyczących wysokości umieszczenia gniazd nad poziomem wody. Wartość ta notowana była oczywiście w momencie znalezienia gniazda, niekiedy na etapie początku składania jaj, ale niekiedy dopiero podczas obecności piskląt. Wobec zmian poziomu wody w stawach generowanych przez ludzi, ideałem byłoby poznanie tej wartości w momencie rozpoczęcia budowy przez ptaki gniazda. Byłby to konkretny punkt odniesienia do dyskusji o efekcie „pułapki ekologicznej” na stawach hodowlanych, a zwłaszcza w dolinach rzecznych gdzie bączek zanika w katastrofalnym tempie. Zdaję sobie sprawę, że w realiach ocenianej pracy pozyskanie takich danych jest niestety jedynie „pobożnym życzeniem”. Interesującym zjawiskiem odnotowanym i dyskutowanym przez Doktoranta jest „dwulęgowość” bączka, w literaturze nadmieniana jedynie sporadycznie. Tak ważne osiągnięcie autor przedstawił graficznie w formie syntetycznej ryc. 11 („średnie nakładanie się w czasie lęgów odbywanych przez jednego osobnika bądź parę”). Rycina wraz z jej tytułem powinna być sama w sobie czytelna. W tym przypadku ogólne sformułowanie tytułu, obok braku danych o wielkości próby, utrudnia zrozumienie jej zawartości. Czytelnik musi sięgnąć do wcześniejszego tekstu bądź rozbudowanej tabeli 6. Podobnie trudna w odczytaniu jest tabela 10. W jej tytule różne typy analizowanych stawów autor określa słownie, np. „staw z wylęgiem”, ale w samej tabeli, bez komentarza oznacza ten typ jedynie symbolem „0+”. Aby rozwikłać ten problem, czytelnik musi mieć wyjątkowo dobrą pamięć, albo wrócić do początkowego opisu terenu badań zawartego w rozdziale „Metodyka”. Uzasadnione jest dla mnie obliczanie zagęszczenia terytoriów (gniazd) bączka w odniesieniu do wielkości płata szuwaru. Natomiast oczekiwałbym od Autora wyjaśnienia, jak interpretować obliczanie zagęszczenia na powierzchnię lustra wody stawu, tj. „par/1ha stawu” (str. 57). Co zatem w sytuacji, gdy brzegi olbrzymiego stawu pozbawione są niezbędnego szuwaru? Czy nie lepiej posłużyć się niezależnie zagęszczeniem przeliczanym na linię styku „szuwar/woda”? Wtedy byłaby również możliwość porównywania

zagęszczeń bączka z podawanymi w literaturze dla siedlisk o strukturze liniowej (np. pas wiklin nadrzecznych, szuwar na skraju misy jezior).

W rozdziale czwartym („Dyskusja”) Doktorant krytycznie omówił zebrane przez siebie wyniki w uporządkowanych podrozdziałach obejmujących opisywaną problematykę badawczą. W tymże miejscu porównał poznane przez siebie fakty, zjawiska i procesy dotyczące bączka z danymi zawartymi w bogatej literaturze tematu. To właśnie w „dyskusji” Autor wykorzystał wiedzę z przeważającej części publikacji wymienionych w spisie literatury (aż 343 pozycje). Powyższe publikacje to obok źródeł najnowszych także starsze, w tym monograficzne prace wchodzące do kanonu wiedzy ogólnieekologicznej. Opisane przez siebie elementy biologii rozrodu bączka w lokalnych uwarunkowaniach Lubelszczyzny Autor próbował udanie zinterpretować w oparciu o istniejące dane dla innych, wybranych populacji gatunku. W dyskusji nie zabrakło odniesień do literaturowej wiedzy ogólnobiologicznej zawartej w publikacjach dotyczących innych, modelowych, a często nie spokrewnionych z bączkiem gatunków ptaków. Tak szerokie spojrzenie umożliwiło w efekcie przedstawienie szeregu interesujących końcowych wniosków, o czym dalej. „Dyskusję” czyta się z przyjemnością, gdyż jest zasadniczo napisana klarownie i zrozumiałym językiem. Według mnie jedynie podrozdział 4.4. dotyczący pokarmu i plastyczności ekologicznej, podzielony na 3 pod-podrozdziały jest zbyt obszerny w stosunku do prezentowanych wątków, trochę w nim powtórzeń. Autor miał swoją wizję, ale zapewne tekst ten bez utraty walorów merytorycznych mógłby być bardziej zwarty, krótszy, łatwiejszy do odbioru przez postronnego czytelnika. W samej „dyskusji” zabrakło mi odniesienia do elementów rozrodu bączka w innych siedliskach, zwłaszcza w dolinach rzecznych. Co prawda nie był to podstawowy problem badawczy Doktoranta, ale wiedza przez niego zebrana zapewne umożliwiłaby podjęcie wątku silnego spadku liczebności, a miejscami zaniku gatunku w dolinach rzek w efekcie kanalizacji ich koryt, znacznej i często odbiegającej od naturalności zmienności przepływów (poziomów wód), likwidacji dogodnych siedlisk - wiklin nadrzecznych, pogorszenie rybostanu. To potencjalny wątek dotyczący szeroko pojętej ochrony gatunku. W „dyskusji” podobnie jak w całej bardzo starannie zredagowanej pracy właściwie brak literówek (w części ułatwia to edytor tekstu). Dlatego drobne błędy pojawiły się jedynie w zapisie daty wydania publikacji (np. w tekście rok wydania podano jako 1669, ale w spisie literatury jest już poprawnie jako 1996). Niejako z rozpędu na str. 136 batalion zachował swoją starą nazwę naukową (zlatynizowaną) jako *Philomachus pugnax*, choć winno być zgodnie z najnowszym ujęciem taksonomicznym *Calidris pugnax*.

Bardzo bogaty, końcowy „**Spis literatury**” przygotowany został z perfekcyjną wręcz starannością, a z reguły właśnie w takim „rozdziale” recenzenci znajdują najwięcej literówek i niekonsekwencji interpunkcyjnych. Doktorant przyjął tu z żelazną konsekwencją zasadę

podawania pełnego brzmienia tytułów czasopism, w odróżnieniu od stosowanych w wielu wydawnictwach utrwalonych skrótów. W maszynopisie rozprawy doktorskiej miał do tego prawo.

Dobrym technicznie zabiegiem było zamieszczenie szeregu tabel w bloku czterech „Załączników”, a nie w tekście, co utrudniłoby jego czytanie. Jednakże opatrzenie zamieszczonych w załącznikach tabel ciągłą specyficzną numeracją np. „Tabela Z17”, nie mającą związku z numeracją tabel śródtekstowych, wymaga dużego skupienia czytelnika.

Wobec mnogości wątków tematycznych i w konsekwencji podziału pracy na rozdziały, podrozdziały zróżnicowanego rzędu, obecnością tabel i rycin śródtekstowych oraz kolejnych tabel w czterech załącznikach, Doktorant ułatwił czytanie pracy poprzez załączenie na końcu **spisów: rycin, tabel, załączników**. W przypadku spisu rycin oraz tabel, podane tam obok numeracji tytuły tychże odbiegają od podanych w pełnej wersji w tekście. Są one często skrócone, także pozbawione wewnątrzdanowych wyrazów. To pewna niekonsekwencja, choć zasadniczo nie utrudniająca odbioru treści pracy.

Podsumowując recenzowane opracowanie chciałbym podkreślić przede wszystkim jego zalety, bo opisane już powyżej, zauważone błędy i wątki dyskusyjne, zasadniczo nie merytoryczne, nie obniżają bardzo wysokich walorów rozprawy. Zalety pracy to w pierwszym rzędzie: przemyślana i skutecznie zrealizowana tematyka badawcza, zastosowanie najnowszych narzędzi i technik terenowych i kameralnych, szeroka, interdyscyplinarna wiedza biologiczna umożliwiająca prowadzenie przemyślanej dyskusji i wyciąganie wniosków, umiejętność prezentowania pracy kierowanej przecież do odbiorcy o zróżnicowanej wiedzy i zainteresowaniach.

O wysokich walorach rozprawy świadczą też osiągnięte wyniki, które po przedyskutowaniu przerodziły się we wnioski. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują stwierdzone przez Doktoranta fakty, że: 1) bączek gniazduje w warunkach stawowych w szerokim spektrum siedlisk, co w powiązaniu ze specyfiką biologii (trudna wykrywalność, tworzenie semi-kolonii) może prowadzić do znaczącego zaniżania ocen wielkości populacji lokalnych, w konsekwencji regionalnych i krajowych, 2) bączki regularnie wyprowadzają dwa lęgi, a utracone lęgi powtarzają, przy czym gatunek ten może być sezonowym sekwencyjnym poligamistą, 3) podstawą strat w lęgach gatunku jest drapieżnictwo (ssaki), przy czym na udatność lęgów w warunkach stawowych negatywny wpływ ma wykaszanie grobli oraz spuszczenie wody w okresie lęgowym, 4) bączek jest oportunistycznym drapieżnikiem, podstawą diety są ryby o relatywnie małych rozmiarach, 5) gatunek cechuje się silną filopatrią. Wymienione wyżej cechy umożliwiają wypracowanie dość dokładnych metod oceny stanu lokalnych populacji lęgowych

gatunku i jego monitorowanie w cyklu wieloletnim oraz wprowadzenie skuteczniejszych form ochrony.

Nie wątpię, że wyniki badań zawarte w dysertacji doktorskiej zostaną opublikowane w postaci 2-3 artykułów w dobrych czasopismach naukowych. Doktorant jest też predestynowany do napisania zwartej polskojęzycznej monografii gatunku w ramach od lat wydawanej serii; posłużyłoby to upowszechnieniu wiedzy o bączku w szerokim środowisku przyrodników i osób zajmujących się ochroną przyrody i środowiska.

Mając na uwadze powyższe stwierdzam, że dysertacja doktorska Pana mgr Macieja Krzysztofa Filipiuka spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskimi przez obowiązujące prawo, tj. Ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz. U. Nr 65/03 poz. 5951, Dz. U. z 2016 r. poz. 882, 1311, z 2017 r. poz. 859, 1530) i wnioskuję do Wysokiej Rady Wydziału o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Uwzględniając znaczącą samodzielność naukową, w tym bardzo trafne zaprojektowanie badań, także zastosowanie kombinacji najnowszych terenowych technik badawczych oraz metod statystycznej analizy danych, rzetelność wyników zebranych olbrzymim nakładem czasu i sił, bardzo dobrą znajomość szerokiego spektrum literatury, a zwłaszcza dostarczenie nowej wiedzy o biologii gatunku, przydatnej także dla jego ochrony, zwracam się do Wysokiej Rady z wnioskiem o wyróżnienie rozprawy doktorskiej Pana mgr. Macieja Krzysztofa Filipiuka stosowną nagrodą.



prof. dr hab. Aleksander Winiecki